

PAWEŁ MIGDALSKI  
Szczecin  
ORCID: 0000-0002-1988-7225

## Między kościołem a cmentarzem

### Przyczynek do losów dziedzictwa kulturowego ziem zachodnich po 1945 r. na przykładzie pomnika wojennego z Lisiego Pola

Kiedy w 1945 r. w wyniku decyzji mocarstw państwo polskie objęło ziemie na zachód i północ od dawnej granicy z 1939 r., na jego terytorium znalazła się pokaźna liczba monumentów i innych znaków pamięci o mieszkańcach tych obszarów poległych w wojnach (niem. *Kriegerdenkmäler*): wyzwoleńczej z czasów napoleońskich (1807-1815), zjednoczeniowych (z Danią 1864 r., z Austrią 1866 r. i Francją 1870-1871) oraz w pierwszej wojnie światowej (1914-1918). Tworzyły one cały kompleks różnorodnych upamiętnień, istniejących praktycznie w każdej miejscowości wpraw II Rzeszy Niemieckiej, a potem Republiki Weimarskiej i III Rzeszy, stanowiąc swoisty krajobraz pamięci. Stawiane były najczęściej przez stowarzyszenia weteranów, lokalne i regionalne władze samorządowe oraz administracyjne, gminy kościelne, instytucje, jednostki wojskowe *etc.* Upamiętnienia te miały różną formę: pomników, symbolicznych cmentarzy (tzw. gaje chwały), tablic epitafijnych w kościołach oraz różnych instytucjach i urzędach, dzwonów, witraży, żyrandoli w kościołach, czy nieraz całych kościołów, jak w Chocielewku w powiecie lęborskim. Miały one charakter upamiętnień zbiorowych, indywidualnych (poszczególnych osób), branżowych (wojskowe, szkolne, różnych organizacji i instytucji), religijnych (wyznaniowe). Szczególna fala wznoszenia tych obiektów miała miejsce, i to w skali światowej, po pierwszej wojnie światowej (Ćwiek-Rogalska 2018: 257-258, 263-265, tam dalsza literatura) zapewne ze względu na hekatombę ofiar. Według wyliczeń Wacisława Machury dla Pomorza Środkowego „z przeciętnych wiosek zginęło na tej wojnie 10-30 młodych ludzi, z terenu parafii 50-100” (Machura 2011: 17).

Po drugiej wojnie światowej istniejące na ziemiach zachodnich niemieckie znaki pamięci utraciły swe otoczenie społeczne, dla którego miały one wartość osobistą, symboliczną i sakralną. Dla nowych mieszkańców były obce. Ich los był analogiczny do innych elementów dziedzictwa ponemieckiego (Mazur 1997: 301-340). Często o ich przetrwaniu decydowało miejsce ustawienia. Te położone na uboczu lub na terenie kościelnym (sakralnym) miały szansę przetrwać. Często zmieniana była dotycząca ich narracja, stawały się kapliczkami, miejscami pamięci. Inne w większej lub mniejszej części przerabiano, dostosowując do nowych potrzeb, niektóre rozbierano i usuwano z przestrzeni publicznej niszcząc bezpowrotnie lub zakopując. Niektórym udało się przetrwać jedynie częściowo, pozbawionym inskrypcji i dawnej symboliki.

Niniejszy szkic ma na celu ukazanie losów jednego z takich obiektów – pomnika wojennego z Lisiego Pola (obecnie gmina Chojna, powiat Gryfino). Jego dzieje są też doskonałym przykładem stosunku mieszkańców ziem zachodnich do dawnego dziedzictwa kulturowego tych obszarów. Podstawą źródłową artykułu są zachowane materiały archiwalne.

Ostatnie lata obfitują w publikacje i projekty poświęcone dziedzictwu tzw. ponemieckiemu ziem zachodnich i północnych oraz ich losowi po 1945 r. Nie inaczej ma się kwestia pomników wojennych, jednak prowadzone wokół nich prace inwentaryzacyjne oraz różnego rodzaju publikacje zajmują się głównie przedstawieniem stanu obecnego z próbą ich rekonstrukcji, albo – najczęściej – na podstawie ich współczesnego zachowania próbują ukazać drogi ich adaptacji. Źródłem tych wydawnictw są same monumenty oraz informacje pozyskane głównie od świadków historii. Szczególnie wiele prac poświęconych takim obiektom wydano w latach 2014-2018, czyli w setną rocznicę pierwszej wojny światowej<sup>1</sup>. Do niezwykłej wręcz rzadkości należą natomiast prace uka-

---

<sup>1</sup> Dla Pomorza Zachodniego, gdyż na tym terenie znajduje się Lisie Pole, trzeba tu wskazać prace inwentaryzacyjne Biura Dokumentacji Zabytków w Szczecinie oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, ale jedynie w kwestii obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Ważną inicjatywą był też projekt realizowany przez zespół pod kierunkiem Karoliny Ćwiek-Rogalskiej z Instytutu Slavistyki PAN pn. Pomniki Poległych z Pomorza Środkowego ku czci żołnierzy poległych w I wojnie światowej (<https://ispan.waw.pl/pomniki-poleglych/>). Ze stron internetowych warto zwrócić uwagę na materiały umieszczone na stronie *Onlineprojekt Gefallenendenkmäler* (<http://denkmalprojekt.org/>). Z publikacji dotyczących Pomorza Zachodniego należy wskazać m.in. Walasek, Wójcik 2002: 303-315; Bierca 2002: 223-238; Bierca 2003: 375-380; Bierca 2004: 273-284; Bonowska 2002: 135-148; Kaniuka 2014: 49-58; Zawiszewska, Kubiak 2015; Ćwiek-Rogalska 2018: 257-277; Ćwiek-Rogalska 2019: 161-175; Figiel 2019: 177-192; Gut-Czerwonka 2023: 11-24. Kilka ciekawych uwag zawarła też Magdalena Bonowska (Bonowska 2004).

zujące historię tych obiektów, które są oparte na kwerendach archiwalnych. Wynika to różnych przyczyn, wśród których należy wskazać głównie to, że kiedy państwo polskie objęło ziemie zachodnie obiekty te były stosunkowo nowe i nie podlegały ochronie konserwatorskiej oraz opiece administracyjnej, zatem działania wokół nich nie były nadzorowane. Stąd kolejnym celem tekstu jest zbadanie, czy na podstawie zachowanych historycznych materiałów źródłowych jesteśmy w stanie odtworzyć historię pomników wojennych.

Lisie Pole to miejscowość położona dziś w gminie Chojna, powiat Gryfino, w zachodniej części województwa zachodniopomorskiego. Przed 1945 r. wieś ta, jako Uchtdorf, znajdowała się na południowym skraju ówczesnej prowincji pomorskiej, tuż przy granicy z Brandenburgią – jej wschodnią częścią zwaną od XV w. Nową Marchią. Przebiegała ona kilka kilometrów na południe od Lisiego Pola pod przysiółkiem o wiele znaczącej w tym kontekście nazwie Graniczna (ówczesny niem. Grenzhof). Warto podkreślić, że była to jedna z najtrwalszych granic w tej części Europy, która przebiegała tu od II połowy XIII w. i zajęcia ziemi chojeńskiej przez margrabiów brandenburskich ok. 1267-1270 r., aż do roku 1975 i likwidacji powiatu chojeńskiego (po 1945 r. jednak ze stolicą w Dębnie) oraz przesunięcia granicy gminy Chojna na północ, włączając doń tereny dawnego Pomorza z Lisim Polem. Jak widać rok 1945 i przemiany spowodowane włączeniem terenów nadodrzańskich do Polski nie zatarł od razu dawnych podziałów administracyjnych (Białecki, Mazurkiewicz, Muszyński 1970). Co więcej, obecnie cały ten obszar, od przedmieść Szczecina i Gryfina na północy, aż po Mieszkowice na południu znajduje się od 1998 r. w jednym powiecie – gryfińskim, który objął dwa główne ośrodki miejskie tego regionu: wspomniane podszczecińskie i od wieków pomorskie Gryfino na północy i dawną marchijską Chojnę na południu. Wokół nich do dziś skupia się życie społeczne, ekonomiczne i kulturalne. Pomiędzy nimi, właśnie gdzieś w okolicach dawnej granicy w rejonie Lisiego Pola i Granicznej znajduje się strefa podziału – tworząca się tu granica fantomowa<sup>2</sup>.

Powyższe uwagi mają ukazać kontekst położenia Lisiego Pola na historycznym pograniczu. Trzeba też krótko przyjrzeć się najstarszym dziejom wsi, gdyż do nich – jak się poniżej okaże – zaprowadzą nas losy pierwszowojennego pomnika. Dzisiejsze Lisie Pole powstało najprawdopodobniej w połowie XIII w. Jego grunty wchodziły pierwotnie w obszar wsi Nawodna, nadanej przez księcia pomorskiego Barnima I w 1244 r. zakonowi templariuszy z ziemi bańskiej.

---

<sup>2</sup> Problem istniejącej i chyba pogłębiającej się tu granicy fantomowej wciąż czeka na swojego badacza. Na temat granic fantomowych zob. Hirschhausen, Grandits, Kraft, Müller, Serrier 2015; Sacha 2014: 169-183.

Wkrótce jednak Nawodna znalazła się w ziemi chojeńskiej, czyli brandenburskiej ziemi zaodrzańskiej (*terra transoderana*, potem Nowa Marchia). W tym też okresie wyrosła tu wieś Uchtdorf, należąca jednak do pomorskiej ziemi widuchowskiej. Osada po raz pierwszy była wzmiankowana w opisie granic Chojny w 1271 r. (Rymar 2016: 43; Migdalski 2008: 9-13). Wkrótce też, zapewne w II połowie XIII w., powstał w jej centrum kościół wzniesiony z kwadry granitowej<sup>3</sup>.

Dla mieszkańców Lisiego Pola jednym z ważniejszych wyróżników w przestrzeni wsi było wystawienie po hekatombie I wojny światowej pomnika poświęconego poległym mieszkańcom. Wzniesiono go w centralnym miejscu wsi – przed wejściem do kościoła na terenie dawnego cmentarza. Już wybór tego miejsca wskazuje na potrzebę sakralizacji upamiętnionych tu poległych współbraci. Według miejscowego nauczyciela i kronikarza wsi Paula Sülflöhna, został ufundowany przez miejscowego potentata – właściciela tartaku i cegielni klinkieru W. Ewesta. Wzniesiono go w latach 1920-1921 i odsłonięto – jak wskazuje inskrypcja pomnikowa – w lipcu 1921 r. (Sülflohn 1935: 44). Był to granitowy, masywny obelisk wykonany z jasnego szarego granitu, ustawiony na trzystopniowym kamiennym cokole. Na frontowej ścianie znajdował się wizerunek żelaznego krzyża w labrach z liści dębowych, a poniżej inskrypcja:

Zum Gedechtnis  
unseren Gefallenen  
Helden  
von  
1914-1918  
1870-1871

[Pamięci  
naszych poległych  
Bohaterów  
z lat  
1914-1918  
1870-1871

Gewidmet von der  
Gemeinde Uchtdorf  
1920-1921

Poświęcony przez  
Gminę Uchtdorf (Lisie Pole)  
1920-1921

Eingeweiht Juli 1921<sup>4</sup>

Poświęcony lipiec 1921]

<sup>3</sup> Datacja pierwotnego kościoła z Lisiego Pola na podstawie bezwzględne datowania wzniesienia obiektów z kwadry granitowej z sąsiednich ziem chojeńskiej i bańskiej – niepublikowane wyniki badań prowadzonych w ramach projektu „Chrzest Pomorza w dziejach Polski i Europy. Jubileusz 900-lecia”, związanego z 900. rocznicą chrystianizacji Pomorza Zachodniego przez św. Ottona z Bambergu, realizowanego przez Pracownię interdyscyplinarnych badań nad chrztem Pomorza i jego dziedzictwem historyczno-kulturowym Instytutu Historycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Por. Migdalski 2022: 169-174.

<sup>4</sup> Treść inskrypcji za kartami pocztowymi z okresu międzywojennego, udostępnionych przez Herberta Kämpera z *Heimatstube Kreis Greifenhagen* w Niemczech.

Na bocznych ścianach obelisku znajdowały się wyryte nazwiska poległych mieszkańców Uchtdorf. Pierwotna wysokość monumentu wynosiła ok. 3,5 m (Archiwum a). Na obelisku ustawiono rzeźbę, która przedstawiała siedzącego niemieckiego żołnierza w niedbale zapiętym mundurze ze zgiętą lewą nogą i prawą wyprostowaną. Przed nim na ziemi leży karabin, na którym trzyma on prawą ręką, jego hełm znajduje się za plecami, zaś lewa ręka spoczywa na prawym udzie. Grymas twarzy ukazuje cierpienie i ból. Obok, nieco za nim klęczy kobieca postać anioła (Anioł Śmierci), która podtrzymuje go prawą ręką za plecy, a lewą podaje mu laurowy wieniec.

Pomnik w Lisim Polu przetrwał drugą wojnę światową nienaruszony, podobnie jak i kościół oraz większość zabudowań wsi. Ponieważ znajdował się na terenie kościelnym, aby prześledzić jego dalsze losy trzeba przyjrzeć się powojennym dziejom świątyni. Uruchomiono ją dla wiernych najprawdopodobniej późną wiosną 1946 r. Opiekę duszpasterską sprawował urzędujący od 21 maja 1946 r. w pobliskiej Nawodnej proboszcz ks. Andrzej Czechowicz, który przybył tu wraz z transportem wysiedleńców z Obroszyna koło Lwowa<sup>5</sup>. W ten sposób unicestwiono symbolicznie istniejącą tu od setek lat granicę Pomorza i Brandenburgii, a po 1945 r. dwóch powiatów – chojeńskiego i gryfińskiego oraz przedwojenną granicę parafii, gdyż kościół w Lisim Polu znalazł się w katolickiej parafii Nawodna. Stan ten trwa zresztą do dziś (Archiwum c, p. 5; Archiwum f). W tym okresie świątynia otrzymała wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Jeszcze w latach czterdziestych kościół został dostosowany do kultu katolickiego, między innymi zlikwidowano charakterystyczne dla kościołów ewangelickich empory, zbudowano nowy ołtarz, do którego w 1948 r. parafianie zakupili obraz maryjny nawiązujący do wezwania świątyni (Archiwum g; Archiwum f).

Przez wiele kolejnych lat pomnik przed kościołem stał nienaruszony. Miejscowa ludność z okazji różnych świąt kościelnych robiła sobie nawet pod nim zdjęcia grupowe, o czym świadczy zachowana fotografia z komunii z maja 1958 r., przechowywana w albumie parafii w Nawodnej (Archiwum e). Warto może dodać, że życie kościelne było na tyle ożywione, że w 1958 r. podjęto próbę ustanowienia w Lisim Polu osobnej parafii, czemu jednak sprzeciwiły się władze państwowe (Archiwum g; Archiwum d). Sprzyjało temu pojawienie się nowego duszpasterza w parafii, gdyż 30 lipca 1958 r. do Nawodnej przybył z Łodzi salezjanin ks. Tytus Robakowski (Archiwum g; Archiwum f). Kon-

---

<sup>5</sup> Kościół w Nawodnej został poświęcony 20 lipca 1946 r. na podstawie upoważnienia Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie z 8 czerwca 1946 r. oraz zgody Starostwa Powiatowego z 19 czerwca 1946 r. (Archiwum g; Archiwum c, p. 8, 10).

tynuował on działania porządkowe oraz naprawy podległych mu kościołów (Archiwum f).

Swoje zainteresowanie skierował on również ku stojącemu przed świątynią pomnikowi wojennemu. Świadczą o tym zachowane w archiwum Zachodniopomorskiego Urzędu Konserwatora Zabytków niemal wyjątkowe dwa dokumenty. W pierwszym z nich wspomniany proboszcz 22 września 1959 r. zwrócił się do urzędu konserwatorskiego w Szczecinie z zapytaniem, czy pomnik – „pamiątka po pierwszej wojnie światowej” – stojący przy kościele „przedstawia wartość zabytkową i jest objęty opieką konserwatorską?” Jak uzasadnił, zwrócił się z tym zapytaniem, ponieważ miejscowa ludność prosiła go, aby na cokole umieścić „emblemat o treści religijnej, odpowiadający bardziej miejscu sakralnemu. Pomnik – pisał – stojący do tej pory rani uczucia narodowe ludności polskiej i stoi w kolizji z uczuciami szacunku dla miejsca sakralnego” (Archiwum i, p. 2). Odpowiedzi udzielił mu wojewódzki konserwator zabytków – historyk sztuki Henryk Dziurła, późniejszy profesor historii sztuki uniwersytetu we Wrocławiu<sup>6</sup>. Jest ona datowana na 31 października 1959 r. i brzmi: „pomnik nie przedstawia wartości zabytkowej i nie jest objęty opieką konserwatorską”, konserwator nie miał też zastrzeżeń co do jego rozbiórki (Archiwum i, p. 3).

Mając pisemny glejt konserwatorski parafia zaczęła działać. Nie dokonała jednak anihilacji monumentu, ale postanowiono wykorzystać go jako cokół. W dniu patronki kościoła – w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i zarazem w odpust, które miały miejsce 8 grudnia 1959 r., w Lisim Polu nastąpiło uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej Niepokalanej (Archiwum e). Jak wynika z kroniki parafii w Nawodnej, dokonał tego ks. Jan Kozieł, proboszcz nowo wydzielonej w 1957 r. z Nawodnej parafii w Krajniku Górnym<sup>7</sup>. Figura ta – jak zanotowano w kronice parafialnej – miała być odporna na działania atmosferyczne. Została ustawiona właśnie na cokole pomnika wojennego przed kościołem. Jak wskazuje kronika parafialna, monument po zmianach podobał się parafianom (Archiwum f). W ten sposób stojący tu dotychczas pomnik został rozczłonkowany.

---

<sup>6</sup> O Henryku Dziurli zob. Makowska 2006: 216-220. Jak sugerują M. Glińska i E. Stanecka, Henryk Dziurła został w 1960 r. za swoją konkretną wizję ochrony zabytków i odwagę działania zmuszony do odejścia ze stanowiska Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie – Glińska 1995: 9; Stanecka 1995: 67. Zob. też Kroman 1996: 185, p. 6, gdzie wskazane zostały posądzania, które stawiano H. Dziurli, gdy pełnił on swój urząd.

<sup>7</sup> Dekret o erekcji parafii wydał biskup gorzowski Teodor Bensch 29 czerwca 1957 r. Proboszczem został nominowany dzień wcześniej wikariusz z Lipian ks. Jan Kozieł (Archiwum g). Dokumentacja dotycząca utworzenia parafii znajduje się w: Archiwum g; Archiwum b; Archiwum c).

Nowy pomnik stał się zatem kolażem złożonym z dwóch części ideologicznie do siebie niepasujących i o różnym charakterze – świeckim i religijnym. Podjęte działanie stanowiło nie tylko akt rekatolicyzacji świątyń i ich otoczenia na uprzednio zdominowanych przez protestantów ziemiach zachodnich<sup>8</sup>, w tym przypadku tego stojącego centralnie we wsi miejsca pamięci o dawnych wysiedlonych mieszkańcach Uchtdorfu, ale przede wszystkim oswojenia tej wciąż pachnącej obco (określenie za Tadeuszem Konwickim – [Konwicki 1990: 90, 340, 342]) przestrzeni publicznej poprzez wprowadzenie elementów znanych i ugruntowanych w polskiej tradycji<sup>9</sup> (Kochanowska 1998: 338–362; Kochanowska 2000: 219; Kochanowska 2006: 144–145; Rutowska 2000: 176; Włodkowski 2013: 125-140; Cichočka 2018).

Nie był to koniec przemian, którym ulegał monument. W latach 80. XX w. wmontowano w jego dwie ściany – frontową i tylną (od strony kościoła) dwie mozaiki. Wykonał je miejscowy proboszcz ks. Józef Żak (1929-2006), znany wśród okolicznych mieszkańców ze swoich pasji plastycznych (Gołębiowski 2010). Przedstawiają one dzieciątko Jezus na rękach u św. Józefa oraz od strony kościoła Najświętsze Serce Maryi (ryc. 1.).

Zdjęta uprzednio z cokołu figura żołnierza nie została jednak zniszczona. Ostatecznie znalazła swoje miejsce na cmentarzu położonym już poza wsią. Jeszcze przed 1989 r., lecz po 1962 r. ustawiona została na postumencie przed kaplicą cmentarną. Nie było by to może nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że część tego cokołu stanowi stopa średniowiecznej chrzcielnicy (ryc. 2). Jest to obiekt wykonany z wapienia gotlandzkiego i datowany ogólnie na XIII-XIV w. (Archiwum h). Swoim kształtem i typem – chrzcielnica kielichowa – przypomina zachowane chrzcielnice z Tetynia i Wrzosowa, które są uznane przez badaczy za import gotlandzki i są datowane na XIII w. (Kuczyńska 1975: 99-100; Kuczyńska 1984: 25-26; Krzymuska-Fafus, Ober 2002: 6, 28). Trzeba tu podkreślić, że obiekt ten nie jest znany polskiej literaturze przedmiotu dotyczącej średniowiecznych chrzcielnic (Kuczyńska 1984 b)<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Podobnie schryścianizowany został pomnik w samej Nawodnej, zaraz po przybyciu nowego administratora samodzielnej placówki duszpasterskiej z tytułem proboszcza Konrada Pyrka od 15 sierpnia 1952 r. (mianowany 13 sierpnia). W odpust Podwyższenia Krzyża Świętego 14 sierpnia 1952 r. na pomniku ustawiono granitowy krzyż z napisem „W krzyżu zbawienie” i datą 14.09.1952. Uroczystego poświęcenie dokonał były proboszcz z Nawodnej, a wówczas już z Chojny Andrzej Czechowicz (Archiwum f; Archiwum g).

<sup>9</sup> O kulcie maryjnym zob: Sokolewicz 1988: 289-303.

<sup>10</sup> Informuje o nim jedynie cytowana powyżej biała karta (Archiwum h). Nie znają jej też autorzy współczesnej inwentaryzacji chrzcielnic – <https://chrzcielnice.pl/> (dostęp 07.04.2024).



Ryc. 1.

*Pomnik wojny z figurą Matki Boskiej w Lisim Polu (fot. P. Migdalski)*





Ryc. 2.

*Figura żołnierza i Anioła Śmierci na stopie średniowiecznej chrzcielnicy na cmentarzu w Lisim Polu  
(fot. P. Migdalski)*

Umieszczenie rzeźby żołnierza na nodze średniowiecznej chrzcielnicy wiąże z kolei losy pomnika wojennego z tym najstarszym obiektem zabytkowym z Lisiego Pola, który pojawił się we wsi niedługo po jej powstaniu oraz budowie pierwotnego kościoła z kwadry granitowej. Jak wskazywał przytoczony już autor monografii wsi Paul Sülflohn, zakopaną chrzcielnicę odnaleziono podczas budowy nowego kościoła w 1893 r. (Sülflohn 1935: 44). Z kolei według autora inwentarza zabytków Pomorza Zachodniego – Hugo Lemckego<sup>11</sup> wcześniej rozłożona na części służyła jako podpora pod słupy podtrzymujące emporę. W każdym bądź razie na początku XX w. była już „nieudolnie” – jak pisał Lemcke – złożona i zespojona cementem. Należy tu zauważyć, że jeszcze w 1935 r. była kompletna i miała oprócz wspomnianej stopy też misę chrzcielniczną (ryc. 3). Znajdowała się wówczas przed kościołem, przed portalem głównym (Lemcke 1902: 298). Jak wynika z informacji zawartych na karcie zabytku, na cmentarzu przykościelnym stała jeszcze w 1962 r., jednak już bez kielicha, po czym stopę przeniesiono na cmentarz za wsią (Archiwum h).

Opisany tu przykład losów i przemian pomnika wojennego z Lisiego Pola jest dość specyficzny. Po pierwsze dlatego, że zachowały się dokumenty archiwalne, które pozwoliły na ich rekonstrukcję. Po drugie rozczłonkowanie monumentu, oddzielenie figury od cokołu oraz ustawienie jej na także usuniętej z terenu przykościelnego średniowiecznej stopie chrzcielnicy sprawiło, że na tym przykładzie można zaobserwować wieloaspektowo procesy oswojania przestrzeni kulturowej ziem zachodnich począwszy od obejmowania miejsc kultu (przejmowanie kościołów, tworzenie struktury parafialnej), przez ich rekatolicyzację (dostosowanie do kultu katolickiego), uzupełnianie narracji symbolicznej o nowe elementy (wprowadzenie figury maryjnej), usunięcie śladów niemieczyny (usunięcie inskrypcji oraz rzeźby żołnierza) do wypchnięcia ze sfery sacrum najstarszego, pamiętającego jeszcze czasy katolickie artefaktu (dekompletacja i usunięcie średniowiecznej chrzcielnicy). Wydaje się, że to ostatnie nastąpiło w związku z brakiem świadomości o wartości i unikatowości tego obiektu, który był być może już zdekompletowany. Wszystkie podjęte działania doprowadziły do swoistego recyklingu zastanego dziedzictwa. Elementy w centralnym punkcie wsi zostały zaadaptowane w zmieniającej się sytuacji do nowych potrzeb, tworząc swoisty palimpsest. Pozostałe elementy obce i niezrozumiałe zostały zesłane w miejsce – *nomen omen* – wiecznego spoczynku, ale jednak nie zostały unicestwione, w czym można doszukiwać się pewnej dozy szacunku nowych gospodarzy wobec zastanego dziedzictwa.

<sup>11</sup> Na temat tego wybitnego konserwatora zob. Solarska 2001; Ochendowska-Grzelak 2023.



Ryc. 3.

*Średniowieczna chrzcielnica typu gotlandzkiego z Lisiego Pola na początku XX w. (Lemcke 1902)*

W 2006 r. Robert Traba pisał, że po przemianach politycznych społeczeństwo ziem zachodnich wkłada w otoczenie nowe życie, nowy sens i interpretację „z naturalnej potrzeby emocjonalnego utożsamienia się z ratowanym krajobrazem kulturowym” (Traba 2006: 18, 160). Jednak w przypadku Lisiego Pola nie widać tego większego lub głębszego zainteresowania się przeszłością i pozostałymi po niej artefaktami. Wszystkie wskazane tu obiekty: pomnik wojenny, resztkę chrzcielnicy, gruntownie przebudowany w końcu XIX w. kościół, ale też znajdujący się w nim unikatowy średniowieczny dzwon (Majewski 2021: 171-192) znajdują się poza zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa, ale też i gminy. Obiekty te trwają na uboczu codziennego życia, co od lat kontrastuje z wręcz wyjątkowo zadbanymi zabudowaniami mieszkalnymi we wsi.

Przykład pomnika wojennego z Lisiego Pola i jego losów po II wojnie światowej świetnie wpisuje się w sferę tzw. niekomfortowego dziedzictwa (*Uncomfortable Heritage*). Przetrawanie przez niego konfliktu i znalezienie się wśród nowej, obcej społeczności, prowokowało ją do podejmowania działań społecznych, w tym przypadku oswajających to obce otoczenie przez jego rekatolicyzację i usunięcie elementów obcych oraz dodanie własnych, dobrze znanych

składników krajobrazu kulturowego. Działania te nie były wymuszone lub zaprogramowane odgórnie, ale wynikały z oddolnej potrzeby mieszkańców i sprawujących nad nimi rząd dusz księży. Wydaje się jednak, że proces pełnego oswojenia i włączenia zastanego tu obcego – poniemieckiego – dziedzictwa kulturowego zatrzymał się, gdyż wciąż znajduje się ono poza dyskursem w sferze publicznej i nie nastąpiło tu tak częste na ziemiach zachodnich, zwłaszcza na początku XXI w., przesunięcie zainteresowania ku czasom sprzed 1945 r. i pamiątkom po nich (Migdalski 2012: 8-19), co owocuje często rekonstrukcjami takich pomników wojennych na ziemiach zachodnich i północnych i ponownym ich ustawieniem w przestrzeni publicznej (np. w Łobzie – Przybyła 2022: 117-136).

Historia monumentu z Lisiego Pola jest też dobrym przykładem do obserwacji szerszego problemu stosunku polskich mieszkańców ziem zachodnich do pamiątek przeszłości i to nawet tej odległej, w tym też przynajmniej teoretycznie podlegającej prawnej ochronie, jak wspomniana średniowieczna chrzcielnica, czy zacierania dawnych granic i pograniczy. Jest to chyba jedyny taki przypadek w Polsce, gdzie dzieje dwudziestowiecznego pomnika łączą się z równie mało znanymi początkami wsi w XIII w. Trzeba tu podkreślić, że analiza zachowanych dokumentów udowodniła, że przy skrupulatnie prowadzonej kwerendzie archiwalnej w różnych instytucjach jesteśmy w stanie dokładnie odtworzyć powojenne historie pomników wojennych, do tej pory rozpoznawaną najczęściej jedynie w oparciu o informacje od świadków historii, materiał fotograficzny oraz analizę stanu zastanego. Jednakże w aktach konserwatorskich dokumenty i korespondencja dotyczące pomników wojennych stanowią rzadkość, dla Pomorza Zachodniego (obszarów trzech dawnych województw: słupskiego, koszalińskiego i szczecińskiego) mimo wieloletniej kwerendy udało mi się odnaleźć ich jedynie kilka (m.in. dla słupskiego upamiętnienia w kaplicy św. Jerzego, Sypniewa i pobliskiego Zielina). Dlatego też jako istotny postulat stawiam potrzebę pogłębionych studiów i jeszcze szerszych kwerend archiwalnych, w tym w aktach parafii i księgach parafialnych, także dla innych pomników wojennych wraz z ich historycznym i obecnym otoczeniem. Trzeba tu od razu zastrzec, że fakt istnienia takiej dokumentacji zależał od kilku czynników: po pierwsze świadomości administratora parafii lub urzędu, na terenie których znajdowały się takie monumenty, a jak wiemy nawet z losów zbiorów muzeów, ta była niezbyt wysoka (por. Migdalski 2017: 267-284), po drugie ze stosunkowo młodego wieku pomników poświęconych ofiarom I wojny, gdyż stawiane w latach 20. XX w. miały po 1945 r. jedynie po 20-25 lat. Trzecim była nienawiść do niemieckiego dziedzictwa i chęć szybkiego pozbycia się jego

śladów przez polską społeczność po drugiej wojnie światowej<sup>12</sup>. Szeroko zakrojone kwerendy, wzbogacające dotychczas prowadzone prace inwentaryzacyjne oraz opisowe obecnego stanu, pozwolą zapewne lepiej uchwycić oraz dostrzec jeszcze niejedną niedostatecznie naświetloną kwestię związaną ze stosunkiem ludności polskiej do zastanego dziedzictwa ziem zachodnich.

Ponad ćwierć wieku temu Zbigniew Mazur w klasycznym już artykule pt. *Między ratuszem, kościołem i cmentarzem* wskazywał, że porządek przestrzeni miast symbolicznie wyznaczonych przez te trzy obiekty był dla nowo przybyłych osadników obcy (Mazur 1997: 301-304). Trzeba tu jednak podkreślić, że przestrzeń wsi, uformowanych na ziemiach zachodnich głównie w XIII w. i w dużej mierze przetrwałych w zbliżonej formie do dziś, wyznaczona często górującym nad nimi kościołem i kończąca się na umiejscowionym poza samym siedliskiem cmentarzem, także była obca, mimo że większość przybyłych do tych osad polskich mieszkańców również wywodziła się ze wsi. Niestety w dużej mierze pozostaje ona taka do dziś, gdyż nasza wiedza o przeszłości tych miejsc, a zwłaszcza ich historycznych obiektach wciąż jest co najmniej niesatysfakcjonująca. Miałem okazję przekonać się o tym prowadząc razem z zespołem – wydawałoby się podstawowe badania – datowania bezwzględnego kilkudziesięciu obiektów sakralnych Pomorza Zachodniego w 2023 r., które dopiero dziś – prawie 80 lat po zakończeniu wojny – poddane pogłębionym interdyscyplinarnym badaniom i kwerendom zaczynają ujawniać nie tylko czas budowy, ale też m.in. nieznanne nam dotąd elementy dawnego wyposażenia bądź fakt przemieszczenia lub zniszczenia wielu z nich po 1945 r., co odzwierciedla stosunek nie tylko władz, ale też napływowej ludności do obcego dziedzictwa tych ziem.

## Bibliografia

- Archiwum (a) Biura Dokumentacji Zabytków w Szczecinie, Karta ewidencyjna miejsca pamięci poległych w czasie I wojnie światowej, nr 167: Lisie Pole.  
Archiwum (b) Państwowe w Szczecinie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, sygn. 14611.  
Archiwum (c) Państwowe w Szczecinie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, sygn. 14615.

---

<sup>12</sup> W jej ramach oddolnie lub z inicjatywy rozmaitych władz, przy życzliwej neutralności ludności, znikwały niejednokrotnie całe obiekty zabytkowe, przykładem np. gotyckie kaplice w Chojnie czy resztki klasztoru w Pyrzycach – por. m.in. Migdałski 2007: 171-195; Migdałski 2021: 7-17; Małecki 2021: 117-135.

- Archiwum (d) Państwowe w Szczecinie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, sygn. 15634.
- Archiwum (e) Parafii Świętego Krzyża w Nawodnej, Album parafii.
- Archiwum (f) Parafii Świętego Krzyża w Nawodnej, Kronika parafii Nawodna.
- Archiwum (g) Parafii Świętego Krzyża w Nawodnej, teczka z dokumentami księży.
- Archiwum (h) Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie, Karta zabytku ruchomego – Lisie Pole, Chrzcielnica – stopa, autor: R. Kąsinowska.
- Archiwum (i) Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie, sygn. II 272.
- Białecki T., Mazurkiewicz M., Muszyński A. (1970), *Podziały administracyjne Pomorza Zachodniego w latach 1800-1970*, Szczecin
- Bierca A. (2002), *Miejsca i formy upamiętnienia żołnierzy poległych w I wojnie światowej w Stargardzie i okolicach*, „Stargardia” 2: 223-238
- Bierca A. (2003), *Miejsca i formy upamiętnień żołnierzy poległych w I wojnie światowej w Stargardzie i okolicach. Uzupełnienie*, „Stargardia” 3: 375-380
- Bierca A. (2004), *Wiejskie pomniki upamiętniające poległych w I wojnie światowej*, Gaziński R., Chludziński A. (red.), *Dzieje wsi pomorskiej. III Międzynarodowa Konferencja Naukowa*, Dygowo-Szczecin
- Bonowska M. (2002), *Komemoracja (pomorskie pomniki poświęcone poległym, lapidaria i „Unsere Toten”)*, „Nasze Pomorze”, Rocznik Muzeum Zachodnio-kaszubskiego w Bytowie, 4: 135-148
- Bonowska M. (2004), *Przemijanie. Śmierć, pogrzeb i życie pozagrobowe w wyobrażeniach mieszkańców Pomorza Zachodniego*, Poznań
- Cichocka M. (2018), *Kościół rzymskokatolicki w procesach integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Szczecin
- Ćwiek-Rogalska K. (2018), *Strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim na Pomorzu Środkowym na przykładzie adaptacji pomników ku czci poległych w I wojnie światowej*, E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk (red.), „Ziemie Odzyskane”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, Poznań
- Figiel R. (2019), *Historia i współczesność upamiętnień poległych miasta Schivelbein*, Karczevska M. (red.), *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 177-192
- Ćwiek-Rogalska K. (2019), *Jak badać pomniki ku czci poległych i zaginionych w I wojnie światowej na „Ziemiach Odzyskanych”?* Karczevska M. (red.), *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok. 161-175
- Glińska M. (1995), *Działalność historyków sztuki w Szczecinie i na Pomorzu. Stan polskich badań nad sztuką – osiągnięcia i zadania*, Glińska M. (red.), *50 lat polskich badań nad sztuką Szczecina i Pomorza Zachodniego*, Szczecin
- Gołębiowski R. (2010), *Posługa kapłańska – dekanat Chojna (3)*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki”, 7, <http://niedziela.pl/wydruk/55625/nd> (dostęp 09.11.2018)
- Gut-Czerwonka A. (2023), *Historia pomnika Ku czci poległych żołnierzy niemieckich – ofiar I wojny światowej w Białogardzie*, „Nasze Pomorze”, Rocznik Muzeum Zachodnio-kaszubskiego w Bytowie, 24: 11-24
- Hirschhausen B. von, Grandits H., Kraft C., Müller D., Serrier T. (2015), *Phantomgrenzen. Räume und Akteure in der Zeit neu denken*, Göttingen
- Kaniuka K. (2014), *Formy upamiętnienia żołnierzy pruskich poległych w I wojnie światowej na przykładzie monumentu w Sownie (powiat stargardzki)*, Gut A., Ogiewa-Sejnota M. (red.), *Z dziejów Sowna w XX wieku*, Szczecin-Stargard
- Kochanowska J. (1998), *Zniszczenia i przekształcenia wyposażenia kościołów na terenie Pomorza Zachodniego w okresie wojny i pierwszych latach powojennych. Uwarunkowania. Problemy*

- badawcze, Murawska D. (red.), *Kościół i sztuka pobraża Bałtyku. Kirche und Kunst im Ostseeraum*, Toruń
- Kochanowska J. (2000), *Losy zabytków sakralnych Pomorza Zachodniego podczas wojny i w pierwszych latach powojennych*, Mazur Z. (red.) *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań
- Kochanowska J. (2006), *Wybrane problemy konserwacji wyposażenia kościołów poewangelickich na terenie Pomorza Zachodniego i Nowej Marchii w latach 80.–90. XX w. Rekonstrukcje i aranżacje ołtarzy*, „Zachodniopomorskie Wiadomości Konserwatorskie”, 1: 143–151
- Konwicky T. (1990), *Wschody i zachody księżycy*, Warszawa
- Kroman K. (1996), *Działalność Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie na tle uwarunkowań powojennego pięćdziesięciolecia*, Kozłowski K., Włodarczyk E. (red.), *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – Społeczeństwo – Kultura*, Szczecin
- Krzymuska-Fafus, Z., Ober M. (2002), *Średniowieczna sztuka skandynawska na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin
- Kuczynska J. (1975), *Wpływ wzorów architektonicznych na kompozycje średniowiecznych chrzcielnic kamiennych*, „Roczniki Humanistyczne” 23, z. 5: 93-105
- Kuczynska J. (1984), *Średniowieczne chrzcielnice kamienne w Polsce*, „Rocznik Historii Sztuki”, 14: 5-79
- Kuczynska J. (1984 b), *Średniowieczne chrzcielnice kamienne w Polsce. Katalog*, Lublin
- Lemcke H. (1902), *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern*, T. 2, Bd. 2, H. 6: *Der Kreis Greifenhagen*, Stettin
- Machura W. (2011), *Dawne miejsca pamięci o żołnierzach na terenie powiatu słupskiego*, Słupsk
- Majewski M., (2021). *Grapen luttick und grodt. Production and Use of Bronze Three-Legged Cauldrons, or Grapens, in the Baltic Sea Region in the Late Middle Ages and Early Modern Times – Example of Western Pomerania*. „Światowit”, 60: 171-192 <https://doi.org/https://doi.org/10.31338/0082-044X.swiatowit.60.10>
- Makowska B. (2006), *Konserwatorzy zabytków na terenie Pomorza Zachodniego w latach 1946-2006*, „Zachodniopomorskie Wiadomości Konserwatorskie”, 1: 205-254
- Małecki A. (2021), *Obiekty sakralne, zbytki, świątynie. Sytuacja poewangelickich obiektów sakralnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Migdalski P. (red.), *Odbudowa miast Pomorza Zachodniego po drugiej wojnie światowej. Wybrane problemy*, Poznań–Stargard 2021
- Mazur Z. (1997), *Między ratuszem, kościołem i cmentarzem*, Mazur Z. (red.), *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na ziemiach zachodnich i północnych*, Poznań
- Migdalski P. (2007). *Powstanie i dzieje cmentarza żołnierzy Armii Radzieckiej w Chojnie*, Skrycki R. (red.), *Chojna i okolice na przestrzeni wieków*, red. R. Skrycki, Chojna-Zielona Góra
- Migdalski P. (2008), *Dokument księcia pomorskiego Barnima I z 1244 roku z darowizną wsi Nawodna dla zakonu templariuszy, zawierający pierwszą wzmiankę o Chojnie*, Skrycki R. (red.), *Chojna i okolice na przestrzeni wieków (2)*, Chojna-Zielona Góra
- Migdalski P. (2012). *Wstęp / Vorwort*, Migdalski P. (red.), *Paul Tillich – teolog pogranicza. Śladami wielkiego myśliciela po Nowej Marchii. Trzcisko-Zdrój – Chojna – Przyjezierze / Paul Tillich – Theologe auf der Grenze. Auf den Spuren des großen Denkers in der Neumark. Trzcisko-Zdrój – Chojna – Przyjezierze*, Chojna 2012
- Migdalski P. (2017). *Fragmenty dziejów muzeum drawskiego po 1945 roku. Przyczynek do losów muzealnictwa i dziedzictwa pomorskiego po II wojnie światowej*, Krasucki E. (red.), *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odłona druga*, Drawsko Pomorskie 2017
- Migdalski P. (2021). *Między możliwościami, potrzebami, polityką, mitologią i wykorzystanymi szansami. Kilka refleksji wokół zniszczeń i odbudowy miast pomorskich po II wojnie światowej*,

- Migdalski P. (red.), *Odbudowa miast Pomorza Zachodniego po drugiej wojnie światowej. Wybrane problemy*, Poznań–Stargard 2021
- Migdalski P. (2022), *Cele badań nad chrystianizacją Pomorza i jego dziedzictwem historyczno-kulturowym w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego*, „Zachodniopomorskie Wiadomości Konserwatorskie” 12: 169–174
- Ochendowska-Grzelak B. (2023), *Franz Kugler (1808-1858), Hans Lutsch (1854-1922) i Hugo Lemcke (1835-1926). Z dziejów badań nad sztuką Pomorza Zachodniego*, Szczecin
- Przybyła B. (2022), *W poszukiwaniu tożsamości kulturowej na Ziemiach Zachodnich. Archeologia wspólnotowa w działaniach Łobeskiej Fundacji Archeologicznej*, Kajda K., Kobiałka D., Marciniak A. (red.), *Archeologia wspólnotowa – poznając przeszłość, nie zapominając o teraźniejszości*, Kraków
- Rutowska M. (2000), *Elementy polityki wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich (1945–1950)*, Mazur Z. (red.) *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań
- Rymar E. (2016), *Słownik historyczny Nowej Marchii w średniowieczu*, t. 2: *Ziemia chojeńska, mieszkowicka, trzczińska i kostrzyńska*, Chojna–Wodzisław Śląski
- Sacha M. (2014), *Z biegiem Piaśnicy. Miejsca pamięci wokół „granicy fantomowej” na Północnych Kaszubach*, „Przegląd Zachodni”, 3 (352): 169-183
- Sokolewicz Z. (1988), *Matka Boska w polskiej kulturze ludowej XIX i XX w. (wybrane kwestie źródłowe i zarysowujące się pytania)*, „Etnografia Polska”, 32, z. 1: 289-303
- Solarska A. (2001), (red.), *Hugo Lemcke 1835–1925. Materiały z polsko-niemieckiego seminarium naukowego w Książnicy Pomorskiej 5 grudnia 2000*, (Monumenta Pomeranorum, t. 1), Szczecin
- Stanecka E. (1995), *Konserwatorstwo na terenie województwa szczecińskiego w pięćdziesięcioleciu*, Glińska M. (red.), *50 lat polskich badań nad sztuką Szczecina i Pomorza Zachodniego*, Szczecin
- Sülflohn P. (1935), *Heimatkundliches aus Uchtdorf (Kreis Greifenhagen)*, Greifenhagen
- Traba R. (2006), *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa
- Walasek L, Wójcik K. (2002), *Upamiętnienia żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej*, Łazowski A. (red.), *Nekropolie, kirkuty, cmentarze. Materiały z ogólnopolskiej konferencji. Szczecin 11-12 czerwca 2002*, Szczecin
- Włodkowski R. (2013), *Małe terytorium wielkich problemów. Z dziejów parafii w Moryniu po 1945 r.*, Migdalski P. (red.), *Od chrystianizacji do współczesności. Studia zebrane z okazji Jubileuszu 750-lecia kościoła Świętego Ducha w Moryniu*, Chojna–Moryń
- Zawiszewska A., Kubiak P.Sz. (red.) (2015), *Postscriptum. Wielka Wojna – ważne sprawy – zwykli ludzie*, Szczecin

**Dr Paweł Migdalski**, Instytut Historyczny, Uniwersytet Szczeciński (pawel.migdalski@usz.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** dziedzictwo kulturowe, Pomorze Zachodnie, pamięć, pomniki niekomfortowego dziedzictwa

**Keywords:** cultural heritage, Western Pomerania, memory, monuments, uncomfortable heritage

#### ABSTRACT

*In 1945, along with the western territories, Poland incorporated foreign heritage into its borders, including numerous war memorials commemorating the fallen inhabitants of these lands during the First World War. Some of those memorials were demolished, some were buried, others were modified*



---

*to varied degrees and even adapted to new demands through sacralisation, while some – standing on the periphery – have survived largely untouched to this day. Their fate was similar to other objects that were part of the post-German heritage. The aim of this article is to present the post-war life of the war memorial from Lisie Pole (municipality of Chojna, West Pomeranian Voivodeship) based on surviving archival documents. The monument, which stood near the church in the centre of the village, was disassembled and the crowning sculpture now sits on the stone foot of a Gotland medieval baptismal font, most likely originating from the 13<sup>th</sup> century. The instance recounted here is an interesting example of the fate of foreign uncomfortable cultural heritage found in the western territories, as well as the new community's attitude towards it.*



## NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI  
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań  
tel. +61 852 28 54  
fax +61 852 49 05  
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Karol Janoś, Agata Kałabunowska,  
Jadwiga Kiwerska, Tomasz Morozowski (red.)

### **Interesy – wartości – kompromisy. Polityka zagraniczna Niemiec w erze Angeli Merkel**

Seria: Studium Niemcoznawcze nr 99  
ISBN 978-83-66412-39-2  
Poznań 2022, 445 ss.

Głównym celem opublikowanej monografii jest dokonanie oceny działań kanclerz Angeli Merkel na polu niemieckiej polityki zagranicznej. Analizując różne pola i kierunki zewnętrznej aktywności Niemiec w latach 2005-2021, starano się rozstrzygnąć, czy i jak zmieniła się w tym czasie ich rola zarówno w Europie, jak i w wymiarze globalnym.

Zastanawiano się, jaki był w tym udział kanclerz Merkel, mającej szerokie kompetencje w zakresie kształtowania i prowadzenia polityki zagranicznej. Czy skala i charakter zaangażowania Niemiec na arenie międzynarodowej odpowiadały potencjałowi państwa niemieckiego oraz czy były one adekwatne do oczekiwań i potrzeb społeczności międzynarodowej? W jakim stopniu czynnikiem wpływającym na niemiecką politykę zagraniczną było przywiązanie do wartości, a w jakim stopniu – żywotne interesy Niemiec? Na te i inne pytanie czytelnik znajdzie interesujące odpowiedzi podczas lektury prezentowanej książki.